

# Katarzyna Groniec, Prze

Mieszka&#322;a, mieszka&#322;a  
przy w&#261;skiej ulicy  
w ma&#322;ym miasteczku na kredyt  
Przychodzi&#322;, przychodzi&#322;  
i m&#304;e kocha  
przytuli&#322; i oszed&#322; w niebyt  
Czeka&#322;a, czeka&#322;a  
wierzy&#322;a &#304;e wr&#304;ci  
pali&#322;a &#347;wieczki do rana  
pra&#322;a i zmywa&#322;a i dzieci spa&#263; k&#322;ad&#322;a  
a&#380; zabl&#378;ni&#322;a si&#281; rana  
R: Wschodzi s&#322;o&#324;ce nieroztropnie  
Nie osuszy &#322;ez samotnych  
Nieobecnych, prze&#378;roczystych  
Cie&#324;szych od paj&#281;czych nici  
Wyros&#322;y, wyros&#322;y  
jej dzieci na ludzi  
w &#347;wiat posz&#322;y ona zosta&#322;a  
A&#380; kt&#304;rego&#347; ranka  
&#347;wieczki pogasi&#322;a  
w niebyt odesz&#322;a jak sta&#322;a  
R: Wschodzi s&#322;o&#324;ce nieroztropnie  
Nie osuszy &#322;ez samotnych  
Nieobecnych, prze&#378;roczystych  
Cie&#324;szych od paj&#281;czych nici